

Czymże jest los twój, droga twa? Ludzkości –
Nieświadom celu, po grobowcu wieków
Czołga się człowiek, – a dokoła ciemno,
A chmur straszliwych grzmi nad nim nawala...

Roman Zmorski, *Lesław*

CZARNA MELANCHOLIA ROMANA ZMORSKIEGO. REKONESANS BADAWCZY

Przedmiotem niniejszej analizy są znaki melancholii obecne w literaturze polskiego romantyzmu, szczególnie jego czarnego nurtu. W niniejszym artykule skupiam się na poszukiwaniu oznak czarnej melancholii w *Lesławie* Romana Zmorskiego. Utwór ten, nazwany przez Halinę Krukowską najbardziej czarnym z czarnoromantycznych dzieł (Krukowska 2014: 13), najczęściej bywał odczytywany w kontekście frenezji, piekielnej fantastyki czy nihilizmu.

Lekturę dzieł Zmorskiego w kontekście estetyki melancholii może uprawomocnić fakt, że autorowi *Lesława* melancholię przypisywano. On sam nigdy nie postawił autodiagnozy – „trudno w epoce o człowieka, o którym mniej byśmy wiedzieli” (Ławski 2014: 127) – jednak z relacji wielu komentatorów życia tego czarnoromantycznego twórcy wyłania się portret mężczyzny noszącego piętno nadmiaru czarnej żółci. Pisano o nim, podkreślając ujawniającą się w wyglądzie drążącą jego duszę melancholię:

W oczach [Zmorskiego] przebijał się wyraz zadumania i **melancholii** [jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie podkreślenia K.B.–J.], twarz wybladła, cera śniada, zarostu żadnego prawie. Zdawał się pogrążony w zamyśleniu” (Szymanowski 1964: 95–96).

Pan Roman także wydawał [...] się jakby **trawiony melancholią**, jakąś niechęcią do życia, a to usposobienie duszy w nastroju wielu jego utworów się przejawia” (Wielisław 1962: 149).

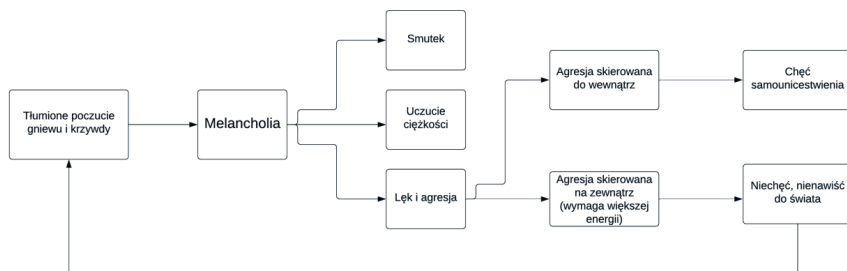
¹ kbuchinger-janasz@znp.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-2207-2964>

Wybladły, wyglądał, jakby wyszedł na chwilę spod mogiły. [...] Wyraz twarzy, na której jakaś **bierna** rozlała się **rozpacz**, smutne [...] robił wrażenie” (Brzozowski 1893: 1142).

Życie Zmorskiego obfitowało w wydarzenia przynoszące twórcy doświadczenie straty, można przypomnieć konfiskatę i zniszczenie młodzieńczych wierszy tuż przed zatrzymaniem przez aparat carski. Być może z tego powodu Narczyza Żmichowska nazwała Zmorskiego „czarnym piewcą, zawsze w n a t c h n i e n i u n i e n a w i ś c i ” (Pieścikowski 1964: 25). Także Edward Pieścikowski wskazał na nienawiść jako cechę wyróżniającą nie tylko indywidualność poetycką Zmorskiego, rozumianą w kategoriach ontologicznych i najbardziej widoczną w *Lesławie*, ale także jako uczucie, które żywił do świata sam autor *Aniola-niszczyciela* (zob. Pieścikowski 1964: 24 i nast.).

Melancholia i nienawiść to kategorie sprzeczne jedynie pozornie. Jak pisał Freud (1991: 305), „niewątpliwie uprawiane z upodobaniem samoudręczenie melancholii [...] oznacza zaspokojenie tendencji sadystycznych i skłonności do nienawiści”, co zauważył już wcześniej Robert Burton w swoim fundamentalnym dziele *The Anatomy of Melancholy* (1621), upatrując źródeł czarnej żółci także w gniewie i szaleństwie (zob. podrozdziały VII i IX). Spośród wskazywanych trzech „barw uczuciowych” (termin A. Kępińskiego 1985: 95) melancholii oprócz smutku i uczucia ciężkości najczęstszymi jej objawami są paradoksalnie właśnie lęk i agresja. Agresja skierowana na zewnątrz może przybrać formę niechęci, a nawet nienawiści do świata.

Ryc. 1. Możliwe przyczyny i przejawy melancholii oraz ich wzajemne zależności skutkujące myśleniem o strukturze kolistej, wciąż wracające do punktu wyjścia



Źródło: opracowanie własne.

Najbardziej znanym dziełem Zmorskiego jest *Lesław* (1847), poemat dramatyczny czarnego romantyzmu, początkowo sławny, jednak z biegiem czasu będący w ocenie krytyków „przejawem romantycznej grafomanii” (Witkowska, Przybylski 1999: 470). Utwór ten, dość sztucznie – jak zauważył Zdziechowski (1897: 40) – podzielony na tzw. trzy noce, faktycznie składa się z dwóch części i został zainspirowany przez wiele dzieł innych twórców. Znajdziemy w nim czytelne odniesienia do *Balladyny*, *Dziadów*, *Fausta*, a także do *Manfreda* i *Kaina*. Nieznajomy – Szatan wystylizowany na byronicznego ducha zła z *Kaina* – przyznaje tytułowemu bohaterowi wyjątkowość i rozpoznaje w nim **geniusza**, ostrzegając jednocześnie, że jest to znak przekleństwa. Warto przypomnieć, że od czasów renesansu melancholię wiązano z pewnymi cechami ludzi genialnych, upatrując podstaw tego twierdzenia w szkole arystotelesowskiej; *melancholia generosa* wprowadzała stany załamania między stany natchnienia i okresy twórcze. Lesław, widziany jako „zadumany, / zawsze błądy gorzej ściany / urodziwy jak nie wiele” (Zmorski 2014: 73; wszystkie cytaty za tym wydaniem), pragnący nade wszystko miłości, przekona się z czasem, że geniusz, wielkość, którą czci, to dar przewrotny, skazujący na bunt i ostateczną klęskę. Poznanie przez Lesława wyższych przeznaczeń duszy, wykroczenie poza zwykły porządek rzeczy – geniusz rozpoznaje swój byt jako przeklęty, tragiczny i chce od niego uciec – musi rozdzić melancholię w najczystszej postaci. Zmorski wkłada w usta Lesława jakże ważne słowa „[...] tylko swego **niepoznanie bytu** / Rozkoszy bytu używać dozwala” (s. 107). Przypadkowość i nieprzewidywalność ludzkiego życia, zmierzającego ku nieuniknionej śmierci, rozumianej jako pustka i kres, wywołuje lęk, a ten opiera się na „posiadanym przez skończony byt rozeznanii co do własnej przygodności, na uświadomieniu sobie, że nie ma on żadnej ostatecznej konieczności” (Tillich 1983: 49). Najłatwiej spostrzeże to byt, który posiada „znak geniuszu” – Lesław. Najłatwiej ogarnie go czarna żołą. Paul Tillich pisze dalej, że jedynym możliwym wyjściem z rozpacz, gdyby lęk dotyczył tylko losu i śmierci, byłaby właśnie śmierć. Lęk jednak dotyczy również winy i potępienia, a od nich śmierć nie uwalnia. Od rozpacz, nie ma ucieczki, a pragnienie owej ucieczki jest skazane na porażkę. Tillich wprowadza zatem kategorię rozpacz, podwójnej jako „rozpaczliwą próbę wymknięcia się z rozpacz” (Tillich 1983: 61).

Przytoczone słowa Lesława, który w rozmowie z Nieznajomym dokonuje diagnozy świata i człowieka, świadczą o tym, że rozpacz tytułowego bohatera wyływająca z rozpoznania świata jest graniczna, ostateczna – w odruchu buntu wybiera on piekło, jedyną, jak się wydaje, drogę ucieczki. Wobec pułapek życia i przewrotności losu **piekło to raj**.

Ale „znak geniuszu” Lesława nie będzie jedynym znakiem czarnej melancholii w dziele Zmorskiego. W związku z tym, że samo słowo „melancholia” nie pojawia się w poemacie, wskazane jest poszukiwanie innych jej oznak. „Wyrażenie melancholii bez użycia słowa «melancholia» [...] wymaga zwrócenia się

ku synonimom, odpowiednikom, metaforom”, pisał Jean Starobinski (2010: 118, przekł. własny). Biorąc pod uwagę afirmatywny charakter melancholii, a więc możliwość opisanie, a raczej „pisanie jej”, można wykorzystać do tego personifikacje, zestawienie odpowiednich motywów i rekwizytów używanych także do budowania metafor. Starobinski (2010; 2016) wymienia noc, księżyc, zamkniętą przestrzeń, morze lub mętną ciemną wodę, miasto, tułaczkę, skwar, studnię, zwierciadło, figury geometryczne, ruiny, zimny, suchy wiatr. Do tej enumeracji można dodać labirynt, koło oraz ziemię i jesień, kosmiczne odniesienia melancholii, wykorzystać odpowiedniość treści i formy zgodnie z sugestią Wojciecha Bałusa (1996: 24), który zauważył, że „artysta dokonuje przekładu zjawiska melancholii na język linii kształtów, kolorów, napięć kierunkowych [...], ich wyborem rządzi przy tym odpowiednia logika ikonograficzna, nakazująca pokazywać takie przedmioty i widoki, które kojarzą się z melancholią”. Kolorem jest czerń (zob. Kępiński 1985: 94 i nast.; Bałus 1996: 105).

„Literaturę melancholii wyróżnia chętnie używanie – dosłowne lub ukryte – tych właśnie pojęć: «świat», «wszechświat», w swej intencji nie kreuje ona bowiem niczego, lecz tylko nieudolnie odtwarza utracone, całość, która się rozpadła” (Bieńczyk 1998: 39), zatem pozoruje ona tylko istnienie świata, tworząc legalną fikcję i jednocześnie chcąc w niej zaistnieć (zob. Kristeva 2007: 146). Jak wspomniano, prawdziwa melancholia wypływa przede wszystkim z rozpoznania świata jako nierozpoznawalnego i nierozstrzygalnego, w którym prawdziwym zagrożeniem jest pustka, a sposobem jej wypełnienia są rytuały (zob. Leder 1997), celebrowanie życia, celebrowanie śmierci – *pompa funebris*. Melancholia ma skłonność do łączenia się z powagą i dostojnością, a nawet ostentacją, często epatuje teatralną umownością. Długą tradycję ma łączenie melancholii ze śmiechem, ale śmiechem gorzkim, skąd blisko do groteski i karnawalizacji.

Najbliższym znaczeniowo słowem w stosunku do melancholii będzie smutek, ale i rozpacz czarnej melancholii (por. WSJP). W *Lesławie* pojawia się ona kilkakrotnie:

A choć nieraz przyjdą chwile
Lęz, boleści i **rozpaczy**,
Przy miłości, cóż to znaczy? (s. 73)

(Noc pierwsza, 1. Czarownica)

Grzmot jego mściwy zwiastunem mi był
Obu miłości mych końca – –
Jednakże grom ten w moim nie odbił się łonie
Echem **rozpaczy**, przerażenia, zgrozy. (s. 101)

(Noc trzecia, Lesław)

Krew ta cóż znaczy?..
 Także straszliwym ukochanej zgon
 Zażęglł twe serce płomieniem **rozpaczy**,
 Że go w strugach gasisz krwi? (s. 103)

(Noc trzecia, Nieznajomy)

Widziałem trwożne, **rozpaczne** wybiegi,
 Śmiertelny popłoch miłosnego ptactwa –
 I miałem przenieść? (s. 104)

(Noc trzecia, Lesław)

Któż potępiony chciałby rodzić płód?..
 Drapieżne bestie szpony zbroczonemi
 Pierś by kosmatą rozdarły z **rozpaczy**,
 Szaleństwo ludzki wygniotłoby ród. (s. 107)

(Noc trzecia, Nieznajomy)

Tak, gdy ciemność rozedrze myśli błyskawica,
 Równie nagie, straszliwe oblicze rozświeca.
 I **rozpacznie** wśród nocy światła wołających,
 Nową zgromi **rozpaczą**. (s. 110)

(Noc trzecia, Lesław)

Słyszę ludu twego jęk,
 Wymowny dziką grozą twych tajemnic:
 Całym żalem niezwrotnej przeszłości,
 Całą **rozpaczą** świadomej przyszłości,
 Całym bólem nieśmiertelnych męk. (s. 117)

(Noc trzecia, Lesław).

Według Józefa Tischnera (2014: 19) „melancholia jest rozpaczą, która nie zdążyła dojrzeć”. Zatem czarna żółć w tym ujęciu to rozpacz „w – pół – drogi”, zatrzymana w punkcie między radością a smutkiem lub stanem beznadziei. Melancholia nie dociera do swego punktu granicznego, utrzymuje swoje założone „bycie **pomędzy**”. W innych ujęciach rozpacz stanowi nieodłączny i istotny atrybut czarnego humoru (zob. np. Bieńczyk 2002: 20).

Elementy ewokujące melancholię pojawiają się w dziele Zmorskiego bardzo często. Poemat jest podzielony na trzy **noce** (faktycznie dwie), nocą na świat wychodzą topielice (tonąca kobieta to topos kobiecej melancholii), „w nocnym pomroku obłąkane oczy, / Kształcą stąd dziwne [...] postaci” (s. 87). „Lesław bezpośrednio mówi nocą, to jego zasadnicza prawda o bycie”, pisze Halina

Krukowska (2014: 51). Chór czarownic śpiewa: „Noc księżyczna, śliczna, śliczna” (s. 71). **Księżyc** – jego nów (noc pierwsza) i pełnia (noc druga) – jest dla Zmorskiego ważnym elementem krajobrazu, powielonym jeszcze wielokrotnie (niczym w **lustrze**), odbitym, gdyż jak mówi tytułowy bohater poematu, „mnożą go w płasach niespokojne fale” (s. 87). **Morze** (ocean) pojawia się również często, przeważnie wykorzystywane do budowania metafor: morze harmonii, ocean blasków, ocean woni, morze miłości. Pokrewną temu rekwizytowi będzie **woda** (najszerza znaczeniowo po morzu i oceanie), która, podobnie jak step, znaki życia ukrywa pod powierzchnią, zapewnia topielicom wieczną młodość („Zawsze płynie srebrna woda, / I ja zawsze żyję młoda / W głębi mokrych wód” (s. 91–92) i gościnnie przyjmuje pławione czarownice („Uwiązali wnet na sznurze, / I zawiedli pławić w Bzurze, / Czy mnie przyjmie woda?” (s. 92)).

Pora roku – znakiem melancholii – jest **jesień**, „chłód jesienny zimną rosą wieje” (s. 74), kiedy wichur strąca uschłe liście z drzew. Warto zauważyć, że zimny, suchy wiatr, od starożytności łączony z temperamentem melancholicznym, w utworze Zmorskiego ustępuje miejsca wiatrowi północnemu, wilgotnemu. Lesław mówi: „Wielkim jak świat, jak przestrzeń niezmierną” (s. 69), jednak **przestrzeń** poematu, nazwana przez Krukowską czarnocmentarną (2014: 15), jest **zamknięta i pusta**, ograniczona widnokregiem, **kołem**, jest zakłętym kręgiem, co rozpoznaje sam bohater: „Martwym mnie kołem rzeczywistości błada / Oprzędła wkoło, jako liszka kwiat” (s. 84), „O, nieśmiertelny, płomienny mój duchu! / Twojeż by skrzydła tak słabe być miały, / Byś raz wepchnięty w ten kipiący wir / Bytu – zniszczenia, więcej nie mógł już / Wybić się z życia zakłętą kręgu?” (s. 115). Życie jest nieskończoną, a jednak wciąż powracającą do punktu wyjścia **podróżą**, tułaczką. Ta tak charakterystyczna dla myślenia melancholicznego **kolistość** dotyczy także poznania; zostaje nazwane przez Lesława ciemnym **labiryntem**, w którym „jedną tylko drogą / Kołujemy, tysiąc powracając razy” (s. 68), a mądrość to rozsypujące się w proch próchno. Jak pisze Krukowska (2014: 41), „po lucyferycznych rewelacjach Nieznajomego doświadczają Lesław piekielnej jasności – bo tym właśnie jest myśl – zwiewającej mgłę, co kryła tajemnicę stworzenia, która poraża swoją bezdenną otchłaniają”. Ta **przepaść**, czarna czeluść to znak nicości, negacji i typowo czarnomelancholicznego pojmowania świata. Przypomina **studnię**, najstarszą alegorię życia, ale także melancholii, podkreślającą jeszcze starożytne związki z **ziemią**. Ku niej ciąży wszystko, stąd wszechobecne uczucie **ciężaru**, o którym mówi Lesław. Ciężar żąda miłości, ciężar czarne chmury, które zasnuły mu duszę, zupełnie jak wiszące nad nim, ciężkie niebo, tak dokładnie opisane w didaskaliach.

Dominującym kolorem jest **czern** (i jej odcienie), chmury przypominają czarnego, siedmiogłowego smoka, czarny jest grób, do którego nie chce być wtrącona Helena, czarne są czeluść i bramy piekła, o których mówi Śmierć w Nocy trzeciej. „Słowo «czarny» w odniesieniu do *Lesława* ma wydźwięk

ontologiczny”, pisała Halina Krukowska (2014: 17). Czarny zatem jest tu wszechświat. I, zgodnie ze wspomnianym wyżej zdaniem Bieńczyka, jest on tylko nieudolnym odtworzeniem niemożliwego, legalną fikcją – Zmorski nadużywa pojęcia „świat”: w słowniku *Lesława* pojawia się ono 48 razy.

Elementem **karnawalizacji** zaś będzie taneczne koło topielców z Nocy drugiej, którzy w upiornym akordzie *danse macabre* śpiewają: „Dalej! w lotnym, wietrznym biegu, / Po zroszonym Wisły brzegu, / W taniec rażno, tłumnie; / A kto jutro w nasze ślady / Wstąpi, wkrótce chłodny, bładny, / Położy się w trumnie!” (s. 90). Należy też zwrócić uwagę na dynamiczny, bardzo przypominający średniowieczny (jakby wyjęty z *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*), **groteskowy** wizerunek Śmierci, którą Lesław opisuje z przerażeniem, ale i fascynacją: „Ha! okropna potwora!... / Gromu błyskawica, / Jakże okropnym życiem oblała jej lica! / Zdało się, że zbroszoną rozwarła paszczkę, / I szydnym śmiechem nagą wykrzywiła szczękę... / Oczewiście ożyła!..” (s. 111), a owo ożywienie posągu uznaje za cud. Halina Krukowska pisze, że „nagromadzenie [...] samych okropności, makabry, niestety, robi wrażenie przesady, kojarzy się z groteską, a nie z grozą” (2014: 58). Jeśli chodzi o estetykę melancholii, groteskowość jest bardziej „mówiąca”, wskazuje na związki czarnego humoru z gorzkim śmiechem, z deformacją niemożliwego przecież do odtworzenia świata.

Jak widać, poszukiwania w najważniejszym dziele Romana Zmorskiego znaków czarnej melancholii, uprawomocnione ściśle powiązaną z doświadczeniem straty biografią samego twórcy, którego przecież odbierano jako nienawidzącego świata melancholika, przynoszą dowód obecności niemal wszystkich jej **rekwizytów**, tak szczegółowo wymienionych przez Starobinskiego.

Znajdziemy wszystkie elementy czarnoromantycznego i czarnomelancholicznego krajobrazu: noc, jesień, księżyc, zamkniętą i pustą przestrzeń, symbolikę związaną z wodą i ziemią, motywy podróży, tułaczki, przepaści czy otchłani, kwestię ciężaru, bardzo widoczne, charakterystyczne nadużywanie pojęcia „świat” w celu jego odtworzenia, odpowiedni koloryt i groteskowe obrazowanie. Najważniejszym jednak dowodem na czarnomelancholiczną ośnowę *Lesława*, oprócz (pseudo)arystotelesowego łączenia melancholii z **geniuszem** jednostki, będzie jej źródło: **rozpoznanie świata**, tego labiryntowego „grobowca wieków”, który egzystującego w nim, czołgającego się w prochu człowieka doprowadza do ostatecznego buntu przeciw „męstwu bycia”.

Bibliografia

- Bałus W. (1996), *Mundus melancholicus. Melancholiczny świat w zwierciadle sztuki*, Kraków.
- Bieńczyk M. (2002), *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa.

Brzozowski K. (1893), *O Lenartowiczu (z własnych wspomnień)*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek do „Gazety Lwowskiej”, r. 21, nr 1–2, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/84064/edition/97865/content> [dostęp: 26.12.2023].

Burton R. (2017), *The Anatomy of Melancholy*, Oxford.

Freud S. (1991), *Żaloba i melancholia*, przeł. B. Kocowska, w: K. Pospiszył, *Zygmunt Freud. Człowiek i dzieło*, Wrocław.

Kępiński A. (1985), *Melancholia*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.

Kristeva J. (2007), *Czarne słońce. Depresja i melancholia*, przeł. M.P. Markowski, R. Rzyziński, Kraków.

Krukowska H. (2014). „*Lesław. Szkic fantastyczny*” Romana Zmorskiego, *czyli o przekraczaniu tabu śmierci*, w: R. Zmorski, *Lesław. Szkic fantastyczny*, Białystok.

Leder A. (1997), *Melancholie i rytuały*, w: A. Leder, *Przemiana mitów, czyli życie w epoce schyłku*, Warszawa.

Ławski J. (2014), „*Zmora*” i „*Romanisko*”. *Legenda literacka Romana Zmorskiego*, w: R. Zmorski, *Lesław. Szkic fantastyczny*, Białystok.

Pieścikowski E. (1964), *Poeta-tulacz. Biografia literacka Romana Zmorskiego*, Poznań.

Starobinski J. (2010), *Melancholy in the Mirror. Three Readings of Baudelaire*, przeł. Ch. Mandell, „Hyperion”, vol. 5, issue 2.

Starobinski J. (2016), *Atrament melancholii*, przeł. K. Belaid, Gdańsk.

Szymanowski W. (1964), *Literaci warszawscy*, w: W. Szymanowski, A. Niewiarowski, *Wspomnienia o Cyganerii Warszawskiej*, Warszawa.

Tillich P. (1983), *Męstwo bycia*, przeł. H. Bednarek, Paryż.

Tischner J. (2014), *Chochół sarmackiej melancholii*, w: J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków.

Wielisław [E. Skrodzki] (1962), *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Warszawa.

Witkowska A., Przybylski R. (1999), *Romantyzm*, Warszawa.

Zdziechowski M. (1897), *Byron i jego wiek. Studja porównawczo-literackie*, t. 2, *Czechy, Rosja, Polska*, Kraków.

Zmorski R. (2014), *Lesław. Szkic fantastyczny*, Białystok.

Streszczenie

Czarna melancholia Romana Zmorskiego. Rekonesans badawczy

Artykuł dotyczy poematu dramatycznego Romana Zmorskiego *Lesław* (1847), odczytanego w kontekście estetyki czarnej melancholii. Odczytanie to jest uprawomocnione obrazem samego Zmorskiego, który przez komentatorów był

uznawany za osobę o melancholicznym temperamencie. W niniejszym szkicu analizie została poddana postać tytułowego bohatera, geniusza i przeklętego, zatem według tradycji arystotelesowskiej skazanego na nadmiar czarnej żółci. Z tego powodu rozpoznanie świata czynione przez Lesława prowadzi jedynie do buntu i ostatecznej negacji życia. Artykuł skupia się także na wykreowanych przez autora czarnoromantycznych motywach i rekwizytach krajobrazu.

Słowa kluczowe: czarna melancholia, czarny romantyzm, Lesław, Roman Zmorski

Summary

Roman Zmorski's Black Melancholy. Research reconnaissance

The article is concerned with Roman Zmorski's dramatic poem *Lesław* (1847), read in the context of the aesthetics of black melancholy. This reading is validated by the image of Zmorski himself, who, by commentators, is considered to be a person with a melancholic temperament. This essay analyzes the character of the title character, the genius and the cursed, therefore, according to the Aristotelian tradition, condemned to an excess of black bile. For this sole reason, Lesław's recognition of the world leads only to rebellion and the ultimate negation of life. The article also focuses on the dark-romantic motifs and landscape properties created by the author.

Keywords: black melancholy, Dark Romanticism, *Lesław*, Roman Zmorski